

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PIŚMIO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Kilka sprostowań.

Prasa rosyjska pełna jest dziś artykułów o Galicji.

Nic dziwnego.

Dotąd był to kraj prawie jej nieznan. Obecnie—wedle słów jednego z publicystów moskiewskich — „Rosja przygląda mu się wzruszona, niby matka synowi, zaginionemu w dzieciństwie, a odzyskanemu w pełni lat męskich“.

Przy takim oglądaniu, z natury rzeczy gorączkowem, trudno, w tym lub owym szczególe, nie popełniać omyłek. Dostrzegamy je też niemal w każdym opisie stosunków galicyjskich.

Ostatnio np. „Wilenski Wiestnik“, informując czytelników swych (w № 3533) o „polakach w Galicynie“, obok wiadomości prawdziwych, podaje kilka zupełnie błędnych.

„Zajęcie Galicji — pisze on — przez wojska rosyjskie wysuwa na porządek dzienny kwestję wewnętrznych stosunków tej prowincji, stosunków skomplikowanych i pogmatwanych, wśród których interesy ludności rosyjskiej, podporządkowane były przez władze austriackie interesom innych narodowości krajowych, mianowicie: niemieckiej, polskiej i żydowskiej“.

Już we wstępie tym widzimy rażący błąd. W Galicji żywił niemiecki wcale nie występował, jako jedna z grup narodowościowych. Hegemonia niemiecka ujawniała się tylko w dziedzinie spraw ogólnie państwowych.

Co się tyczy żydów, to—jako grupa narodowościowa—wcale nie byli oni uwzględniani; ignorowały ich nawet spisy statystyczne. Korzystali żydzi z pełni praw ale tylko — obywatelskich, nie zaś narodowych. Nikt tu nie myślał np. o równaniu praw żargonu z prawami języka polskiego lub rusińskiego.

Dwie tylko grupy narodowościowe korzystały w Galicji z praw gospodarzy kraju—to polacy i rusini. Z tych pierwszych—jak słusznie zaznacza „Wil. Wiest“.—mieli przewagę.

Ale dlaczego?

„Wil. Wiestnik“, powołując się na luźnie wyrwany ustęp z pracy p. Romana Dmowskiego, przychodzi do wniosku, że przewagę ową sztucznie stworzono: że złożywszy zarząd wewnętrzny Galicji w ręce polaków, Austria kupiła sobie za to ich bezwzględna lojalność.

Sąd to nadzwyczaj powierzchowny. Musiały przecież istnieć jakieś powody, dla których wybór Austrii padł na polaków, a nie na rusinów; zwłaszcza że wiemy, iż przez długi czas rusini właś-

nie byli benjaminkami Wiednia i że na wierności ich specjalnie mu zależało?

Otóż zamiast szukać motywów sztucznych, lepiej rozejrzeć się w naturalnych przyczynach owej przewagi żywiołu polskiego. Wszak odnaleźć je bardzo łatwo. Pierwszy z nich to fakt, że Austria, anektując Galicję, przywłaszczyła sobie część państwa polskiego. Zatem rządy polskie były tu oparte na tradycji. Następnie, pamiętajmy, że w prowincji tej, branej, jako niepodzielna jednostka administracyjna, polacy mieli przewagę liczebną. Bo choć zachodnia część Galicji mniejszy ma obszar niż wschodnia, zaludniona jest wszakże znacznie gęściej, poza to żywioł polski mieszka rozsiąany na całym obszarze kraju. W rezultacie liczy on co najmniej 1 i pół mil. głów więcej, niż żywioł rusiński. Trzecim względem była przewaga kulturalna, a czwartym—ekonomiczna.

Ponieważ konstytucja uwzględniała cenzus majątkowy i umysłowy, więc już tem samem, automatycznie, wydobywała na wierzch element zamożniejszy i bardziej wykształcony, jakim, w porównaniu z rusinami, byli polacy.

Co się wreszcie tyczy nadużywania owej przewagi, to przedewszystkiem myli się „Wil. Wiest“, gdy twierdzi, że polacy uwzględniali tylko „rusinów, należących do polskiej narodowości“. Stosunek taki istniał rzeczywiście, ale co najmniej — pół wieku temu. W czasach ostatnich typ *gente ruthenus natione polonus* wyginął zupełnie i nikt serjo nie myślał o sztucznym jego wytwarzaniu. Walka z rusinami, prowadzona w imieniu Polski przez „podolaków“ (magnatów wschodnio-galicyskich) i „wszechpolaków“ (t. j. nar.-demokratów*) zwracała się niemal wyłącznie przeciw idei ukraińskiej, czyli t. zw. w Rosji „mazi-piństwu“. Ruch ten był dla stronnictw owych nienawistny, jako radykalny nie tylko pod względem narodowym, ale i społecznym. Z tej racji zarówno „podolacy“, jak i dem.-narodowi niejednokrotnie popierali stronnictwo, zwane „moskalofilskiem“ (odznaczał się tem szczególnie okres rządów Andrzeja hr. Potockiego) i tym sposobem przygotowywali grunt dla akcji działaczy w rodzaju hr. Bobrinskija—akcji, która obecnie tak bujny plon wydaje.

„Wil. Wiestnik“ powinienby o tem wiedzieć i uznać w owym fakcie jeszcze jedno ogniwo obecnego polsko-rosyjskiego braterstwa.

*) „Wil. Wiest“ mylnie utożsamia „wszechpolaków“ z „demokracją polską“. „Demokr. Polska“ — to zupełnie odrębne stronnictwo, wrogi „Demokracji Narodowej“.

Prasa polska.

Wojna i Polacy amerykańscy.

W warszawskim „Dniu“ ogłoszono ciekawe wiadomości o stosunku „polonji“ amerykańskiej do obecnej wojny.

„Korzystając—czytamy tu—z powrotu do Warszawy prezesa Towarzystwa krajoznawczego, p. Aleksandra Janowskiego, który odbył niedawno dłuższą podróż po Ameryce, zwróciliśmy się do niego, prosząc, aby podzielił się z nami wrażeniami, jakie wywiózł z ziemi amerykańskiej w związku z wojną i tamtejszą kolonią polską. Jak wiadomo, polska prasa amerykańska podnosiła bardzo gorąco sprawę spółdziałania Polaków w toczącej się obecnie wojnie i stąd przeniknęły do nas wiadomości o tworzeniu się licznych legjonów polskich, które jakoby miały wyruszyć na teren walki.

P. Janowski, który opuścił główniejsze centra kolonizacji polskiej już po wybuchu wojny, mógł obserwować tylko to, co działo się w mniejszych środowiskach polskich i spostrzeżenia swoje określił w rozmowie z nami w ten sposób:

— Ameryka, która początkowo przyjęła wybuch wojny bardzo gorąco, stając wyraźnie po stronie koalicji, z chwilą wmięszania się w tę sprawę Japonii zajęła stanowisko bardziej rezerwowe, co tłumaczy się względami polityczno-dyplomatycznymi, wynikającymi z nienależytych świetnych stosunków z państwem mikada. Ton ten odbił się mniej więcej na ogólnym charakterze wojennym w Ameryce.

— Kolonia polska, składająca się z poznańców, galicjan i królewian, posiada trzy odrębne charakterystyki: poznańscy usposobieni są więcej w kierunku materialnym, galicjanie okazują wiele żywotności i energii, — królewianie są materialem dopiero tam na miejscu się wyrabiającym. Ale wszystkie te trzy grupy posiadają jedną wspólną cechę, przeszczepiono ją z gruntu amerykańskiego—i tu jest pewna przesadność w określeniach, szumną tytułaryzacją rzeczy bardzo skromnych, amerykański, że tak powiem, huczek. Podnosi się także rozmaite sprawy nie tylko do trzy, ale do dziesięciokrotnej potęgi. Mam wrażenie, że tak samo przedstawia się sprawa z legionami. Jeśli był projekt sformowania jakiegoś niewielkiego oddziału legjonów, zrobiło się z tego, amerykańskim systemem, kilkunastotysięczną armję. Warunki są takie, że o tworzeniu rzeczy poważniejszych, obliczonych na szeroką skalę, wprost myśleć nie można. Dla-

Co się tyczy posiadłości prywatnych, których właściciele znajdują się na miejscu, powstało pytanie w jakiby sposób i w jakiej formie ułatwić przechodzenie ich w ręce Rosjan, którzy wyrażają chęć nabycia owych nieruchomości?

Jeszcze niema we Lwowie rosyjskiego sądu okręgowego, ani starszego rejenta, któryby mógł tej transakcji dopomóc, a jednocześnie—niema już i dawnych urzędów krajowych. Władze galijskie uważają za konieczne jaknajszybsze załatwienie tej sprawy, ponieważ w czasie najbliższym oczekiwac należy bardzo licznego przechodzenia majątków polskich w ręce rdzennych Rosjan. Jest to zresztą—zdaniem „Prik. Rusi”—rzecz wielce pożądana z państwowego punktu widzenia. Trzeba się bardzo spieszyć—dodaje—z umożliwieniem tych nabytków, gdyż właściciele polacy sprzedają swe majątki Rosjanom bardzo jeszcze tanio.

Z Rosji.

= Produkty rosyjskie w Niemczech. Ministerjum przemysłu i handlu zauważyło dziwne zwiększenie ostatnimi czasy ilości ładunków spożywczych wysyłanych z Rosji do Szwecji i Norwegji. Po sprawdzeniu, powiodło się ustalić, że towary te są przesyłane tylko tranzytem przez Szwecję, następnie zaś idą do Niemiec.

= Nowy święty. W bliskim czasie ma być kanonizowany nowy święty prawosławny, zmarły przed 150 laty metropolita tobolski Paweł. Powodem kanonizacji jest, jak zwykle, okoliczność, że ciało metropolity, znajdujące się w „ławrze“ pieczerskiej w Kijowie, nie uległo rozkładowi. Żywotowi świętego pisma rosyjskie poświęcają bardzo obszerne artykuły.

= Pożyteczne syndykaty. Z olbrzymie syndykaty rosyjskie „Prodameta“—metalurgiczny i „Produgol“—węglowy, skazane, jak się zdawało, na bliską zagładę po rewizji, wykazującej wiele stron ujemnych tych interesów,—obecnie, jak donosi „Pietrogradskij Kurjer“, mają pozostać nieknięte. Rewizja została przerwana i jest zamiar zaniechania jej nadal, a to dzięki wyraźnej korzyści, jaką dają państwu te syndykaty w wojnie obecnej.

= Informacje ministerjum handlu. „Petrogr. Kurjer“ podaje wiadomość, że min. handlu i przemysłu Timaşzew, zwrócił się do okręgowych inżynierów górniczych z żądaniem dostarczenia wiadomości, dotyczących się kopalni. Spowodował to brak wszelkich w tej sprawie danych urzędowych. Wiadomości, które mi rozporządzało dotychczas ministerjum, były prywatne i przypadkowe.

Sprawy polityczne.

Stosunki chińsko-japońskie.

Władze chińskie przedsięwzięły surowe środki, w celu niedopuszczenia do demonstracji przeciw Japonji. (A.P.)

Narada pacyfistów.

Przybyli do Tokio członkowie amerykańskiej ligi pokoju, po naradzie z pacyfistami japońskimi uchwalili szereg środków, mających złagodzić przepis ograniczające prawa japończyków w Kalifornji.

Z Łowicza i Kutna.

Onegdaj przybyła do Warszawy osoba, której udało się wydostać z Łowicza i która opowiedziała co następuje:

Łowicz wygląda obecnie jak jeden wielki szpital. Z najpiękniejszych domów Niemcy wysiedlili mieszkańców i urządzili tam lazarety polowe, przepełnione obecnie rannymi. Szczególnie dużą ich liczbę przywieziono podczas bitwy pod Borzymowem. W przeciągu 1 tygodnia sprowadzono do Łowicza około 12,000 ciężko rannych, a poza to przechodziły przez miasto liczne partje lekko zranionych, których ewakuowano do Kutna i dalej.

W nocy z czwartku na piątek wynikł pożar w jednym z domów przy ul. Brzezińskiej, w którym mieści się lazaret. Ogień powstał zapewne wskutek nieostrożności sanitariuszów. Niemcy jednak twierdzili, że było to podpalenie i aresztowali mieszkańców 3-ch domów sąsiednich. Trzymano ich w areszcie 2 dni, a potem uwolniono.

W zeszłym tygodniu przeniesiono do Łowicza zarząd niemieckiego „Czerwonego Krzyża“ armji operującej w Król. Polskiem. Administracja główna zajęła pałac Jana ks. Radziwiłła, znajdujący się o kilka wiorst za miastem.

Niemcy przywrócili komunikację na linii kaliskiej między Łowiczem a Kali-

szem. Lecz linja ta oddana została całkowicie do użytku wojska, a cywili nie mogą z niej wcale korzystać. Nawet do Łodzi niepodobna dojeżdżać tą linją. Ludność Łowicza jest jakby odcięta od świata. Jedyne miastem, z którem utrzymuje stosunki, jest Kutno. I aczkolwiek odległość między temi miastami wynosi tylko 30 wiorst, komunikacja jest bardzo utrudniona. Na przejazd potrzebne jest specjalnie pozwolenie władzy wojskowej, o które bardzo trudno. Jak opowiadają Łowiczanie, którzy byli w Kutnie, z miasta tego zbiegła połowa ludności. Handel zamarł, większa część sklepów jest zamknięta, produktów spożywczych jest niewiele, drożyzna znaczna. Wszelkie zapasy zboża, kartofli, wszystkie woły i krowy w obrębie Łowicza i Kutna Niemcy zarekwirowali. Ludność żywi się produktami, przywożonymi z Prus. W obu miastach zjawili się już kupcy niemieccy, którzy sprzedają różne towary. Przywożone produkty spożywcze zabierają przede wszystkim żołnierze, dopiero resztki nabywać może ludność cywilna.

W Łowiczu komendant wydał rozkaz, ażeby wszelkie produkty, przywożone do miasta, najprzód odstawiano, do magistratu, gdzie się mieści kwatery niemiecka. Tu zabierają wszystko, co potrzebne dla szpitali i wojska, a pozostałość wolno sprzedawać w sklepach miejscowych.

Zarówno w Łowiczu, jak i w Kutnie, czynne są Komitety Obywatelskie, które zarazem zarządzają sprawami miejskimi. W Łowiczu komendant polecił Komitetowi zająć się też sprawami sanitarnymi w mieście.

Rezerwy niemieckie.

Sprawozdawca wojenny „Timesa“, pułkownik Rellington zamieścił artykuł z wyliczeniem rezerw, jakimi ewentualnie mogłyby rozporządzać Niemcy. Liczba mężczyzn w wieku lat 17 do 50 wynosiła w Niemczech, według spisu ludności z dnia 1 stycznia 1910 r., 15,785,377. Jeżeli od cyfry powyższej odejmiemy osoby niezdatne do służby wojskowej, oraz zajęte w rozmaitych instytucjach rządowych, otrzymamy około 9 milionów i taką liczbę Niemcy, zdaniem Rellingtona, powołać mogą pod sztandary.

Sprawozdawca oblicza w dalszym ciągu dotychczasowe straty Niemców, jak następuje: 250,000 wziętych do niewoli, lub przypadłych bez wieści, 600,000 poległych, 700,000 ciężko rannych, nie nadających się już do ponownej służby wojskowej i 700,000 lekko rannych, którzy po wyleczeniu powrócić mogą do szeregów. Niemcy więc w chwili obecnej rozporządzają około 7 i pół milionami mężczyzn, zdolnych do pełnienia służby wojskowej.

Pułkownik Rellington przypuszcza, że na obu frontach walczy obecnie około 4 milionów Niemców, nie wypływa jednak stąd, ażeby mogli powołać do szeregów jeszcze przeszło 3 miliony, dla takiej bowiem liczby wojsk nie starczy im ani umundurowania, ani amunicji, ani kadrów oficerów i podoficerów.

Pułkownik Rellington sądzi, że na froncie zachodnim oczekiwać można w najbliższej przyszłości ofensywy niemieckiej.

W O J N A.

Front zachodni.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ. (A.P.) Francuzi między Argonami, Mozą a Pont-quatrenfantów zdobyli armatę do ciskania bomb. Pod Wissembachem w Wogezach w okręgu Bon odparto dwa energiczne ataki.

PARYŻ (A.P.) W rozkazie dziennym do wojsk głównodowodzący Joffre ogłasza, iż rezerwy zaliczone zostają do składu wojsk linjowych.

W kolonjach.

Desant.

TOKJO. (A.P.) Przybyłe do Singapur dwie kanonierki japońskie i jedna francuska—wysadziły desant.

W państwach neutralnych.

O wolną żeglugę.

SZTOKHOLM. (A.P.) W Kopenhadze odbywa się zjazd delegatów rządu duńskiego, norweskiego oraz szwedzkiego w sprawie omówienia sposobów utrzymywania komunikacji na morzu Północnem.

Agitacja w Włoszech.

RZYM (A.P.) Zorganizowano komitet mobilizacji społecznej, w skład którego wchodzi przedstawiciele władz, osoby, stojące na czele instytucji społecznych, reprezentanci związków oraz przedsiębiorstw prywatnych, mających znaczenie społeczne. Zadaniem komitetu jest mobilizacja, z chwilą ogłoszenia wojny, obywateli zdolnych do pełnienia prac społecznych, a nie zdolnych do służby wojskowej. Zmobilizowani obywatele staną na miejsce powołanych do szeregów armji dla zastępowania ich w pracy. Kilka zapowiedzianych wieców socjalistycznych dla protestu przeciw wojnie nie doszło do skutku, z powodu małej licz-

by uczestników. Jeden zaś z wieców, ku zdumieniu zwołujących go, opowiedział się za przerwaniem neutralności.

Parlament włoski.

RZYM. (A.P.) Otwarto Sesję parlamentu. Dostęp na plac przed gmachem parlamentu zamknęło wojsko. Tłum demonstrantów-zwolenników czynnego wystąpienia Włoch próbował przedostać się przez kordon wojska. Parlament uczcił pamięć zmarłych przez czas wakacji pośłów. Garybaldczyk Goleani we wzruszającym przemówieniu uczcił pamięć ochotników, poległych w walkach w Argonach.

Nastrój Izby naogół jest spokojny, chociaż daje się odczuć pewne podniecenie. Izba rozpoczęła dyskusję budżetową; tymczasem na ulicy wzbudzenie tłumu zaczęło się wzmacniać; miasto przybrało wygląd wojenny. Tłum powybił okna w redakcjach pism germanofilskich i kijami potłukł redaktorów.

W parlamencie rumuńskim.

BUKARESZT. (A.P.) Senator Dobleśku, przywódca partji konserwatywnej, wygłosił mowę opozycyjną, w której oświadczył:

Rząd rumuński nie powinien był podpisywać umowy w Austrię lub powinien był wtedy zażądać poprawy położenia Rumunów zakordonowanych.

Na naradzie koronnej wszyscy prawie jednomyślnie wypowiedzieli się za neutralnością, ale następnie jedni zaczęli wyrażać obawy przed panslawizmem, wykazując niebezpieczeństwo przewagi ludności słowiańskiej przez bardzo znaczny przyrost naturalny i posiadanie ogromnego terytorjum; ale czy możemy przeszkodzić tak zwanemu „niebezpieczeństwu rosyjskiemu“? Druga grupa, w celu wywołania rozdwojenia, podniosła kwestję Dardanelów, która jest ogólnie europejską i nie może być rozstrzygnięta

WILEŃSKIE biuro pośrednictwa lokali, mieszkalnych, handlowo-przemysłowych, letnisk.
CENTRALNE wynajmu pokoi, fabrycznych i

Otwarte od godz. 9—2 p.p. i od 4—8 wieczor. Porozumiewać się można osobiście, listownie i telefonicznie 19—03. Zawalna 24 (po drodze tramwaj).

przez nas; trzecia—obawia się Bułgarii. Te różnice zdań mają szkodliwy wpływ na opinię publiczną.

Mówca pragnie wystąpienia przeciw Austro-Węgrom i w końcu powiada: Wystąpienie nasze teraz jest trudniejsze, niż przed kilku miesiącami. Wystąpienie Rumunji nie powinno uzależniać się od pozycji Włoch. Tylko za cenę krwi przelanej można otrzymać kompensaty; niepodobna ich oczekiwać z łaski za zachowanie neutralności.

Minister dóbr państwa odpowiadał w nieobecności innych ministrów. Wzywał wszystkich do zjednoczenia się dla dopięcia wielkich celów.

Na granicy grecko-bułgarskiej.

SALONIKI. (A.P.) Około Dramy wynikło zbrojne starcie pomiędzy bandą bułgarską a patrolem greckim. Ten ostatni z pomocą przybyłych dwu kompanji piechoty rozproszył bandytów. Straty nie są wyjaśnione.

Odgłosy wojny.

Podróż gen. Pau.

NISZ. (A.P.) D. 6 (19) lut. przybył generał Pau. Po parodniowym pobycie generał wyjeżdża do Rosji.

Cenzura listów.

SZTOKHOLM. (A.P.) Generał Jurkowskij po wypuszczeniu z niewoli, zakomunikował rosyjskiemu komitetowi w Sztokholmie, że wszystkie listy jeńców wojennych w Niemczech, adresowane do Rosji, są zatrzymywane przez cenzurę w ciągu 10-ciu dni.

Bez mobilizacji.

TOKJO. (A.P.) Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o mobilizacji dwu dywizji, w związku z pertraktacjami, prowadzonymi przez Japonję z Chinami. Odbędzie się tylko zmiana załóg w Mandżurji południowej.

Ministerjum spraw zewnętrznych zaprzecza pogłoskom o nieudanych układach z Chinami. Deklaracja wskazuje, że żądania Japonji dotyczą wielu spraw, połączonych niechybnie z długotrwałymi układami.

Powołanie landszturmu.

SZTOKHOLM. (A.P.) Z Berlina donoszą, że w najbliższej przyszłości po powołaniu landszturmu, który nie pełnił służby czynnej, z lat 1886—1888, będzie powołany także landszturm z lat 1883—1885, co już zresztą wykonywa się w Berlinie i na jego przedmieściach.

Lekarze francuscy na wojnie.

Niedawno podawaliśmy liczby strat jakie poniosła w wojnie adwokatura niemiecka, obecnie w pismach paryskich znajdujemy takie same dane dla lekarzy francuskich. I tu widzimy, spustoszenie jest wielkie.

W armji francuskiej służy obecnie 14,000 lekarzy, z tego 6,500 jest przy czynnej armji. Od początku wojny 93 lekarzy zostało zabitych, 260 ranionych, 440 zginęło bez wieści, a 507 zachorowało. W ten sposób z szeregów armji zdrowia ubyło 1,300 lekarzy. Są między nimi wszystkie stopnie: od jeneralskich do niższych. Wielu z lekarzy dało dowody wielkiej odwagi i poświęcenia, wielu z nich otrzymało order i medale. Szrapnele bynajmniej nie oszczędzają tych, co goją zadane przez nie rany, najlepszym dowodem meżny lekarz Dercle, którego znalezione pod Mezieres z 97 ranami od kul szrapnelowych.

Bitwy pod Łowiczem.

Zgodnie z urzędowym komunikatem niemieckim, Wilhelm miał być obecny podczas walk nad Bzurą i Rawką.

Komunikat niemiecki konstatuje nadzwyczajne znaczenie tych wielkich walk, które wobec usiłowań gigantycznych, wykazanych z obu stron, zaliczyć należy do najznacniejszych walk historycznych. Komunikat niemiecki porównywa te walki z bitwą pod Borodinem. Bili się bez przerwy dzień i całą noc. Niemieckie gęste kolumny czyniły rozpaczliwe ataki na pozycje rosyjskie, bohatersko bronione przez wojska rosyjskie. Pole bitwy uściśnione jest trupami wojsk niemieckich. W niektórych miejscach góry trupów są na wysokość metra. W miejscowości, w której odbywały się walki, Niemcy skoncentrowali 10 korpusów, setki baterji rozwijały najsilniejszy i nieustający ogień.

Sześć miesięcy wojny.

„Frankfurter Zeitung“ reasumuje sześć miesięcy obecnej wojny:

„Co się tyczy rezultatów ściśle wojennych oszukali się wszyscy i Niemcy i ich przeciwnicy. Niemcy niedostatecznie ocenili opór Rosji, szczególnie popełnili oni błąd, określając liczebność armji rosyjskiej. Pomyliła się nie tylko publiczność, lecz nawet i specjaliści, jak naprz. znany pisarz wojskowy generał Bernhardt. Rosja wystawiła znacznie większą ilość wojska, aniżeli można było oczekiwać. Ponieważ w Niemczech nie wiedzieli o istotnej liczbie wojsk rosyjskich, Niemcy przez pewien czas niesprawiedliwie traktowali zalety wojskowe wojska austro-węgierskiego i wielu zdawało się, że należy rozczarować się z powodu Austrii. Należy jeszcze dodać, że intendentura rosyjska funkcjonuje znacznie lepiej, aniżeli przypuszczano. Artylerja rosyjska pracuje — pisze „Frankf. Ztg.“ — wspaniale. Niemiecka administracja wojskowa należycie powiadomiona była o liczebności armji rosyjskiej, lecz nie zachwiała się ani na chwilę i weszła do walki, z jednej strony nie przywiązując wielkiej wagi wyższości liczebnej, a z drugiej strony wierząc w geniusz feldmarszałka Hindenburga“.

Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Dnia 6 (19) lutego na prawym brzegu Bobra i Narwi trwały bitwy w okręgu Osowca i na drogach do Łomży, Ostrołki, Przasnysza i Płońska, nosząc charakter walk frontowych.

Na lewym brzegu Wisły Rosjanie odparli niewielkie ataki wroga nad dolną Bzurą pod Witkowicami, na południe od Rawy pod Mroczkowicami i na górnym brzegu Nidy pod Bochińcami.

Na Dunajcu przy Żabnie Rosjanie odparli atak oddziału niemiecko-austriackiego.

W Karpatach wojska rosyjskie odparły uporczywe ataki pod Jasionką, Stropką i Mezo-Laborcz. Szczególną zaciętością odznaczały się ataki Niemców na froncie Tuchła-Wyszaków; Niemcy zawładnęli wzgórzem na północo-zachód od Sienieczowa lecz wojska rosyjskie

kontratakami na bagnęty odebrały to wzgórze. W okręgu Klausu wojska rosyjskie walcząc posuwają się naprzód. Pod Przemyślem Rosjanie odparli dwie wycieczki załogi fortecznej; Austriacy ponieśli wielkie straty.

Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:
WITOLD ABRAMOWICZ.

KRAWIEC MĘSKI

W. NAGRODZKI

po kilkoletniej praktyce zagranicą otworzył pracownię własną w Wilnie, przy ul. Wielkiej № 25. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne, wykonanie eleganckie.

Biuro nauczycielskie M. Bagińskiej, Żandarmski 7. Poleca nauczycielki, nauczycieli bony i cudzoziemki.

Siódmoklasista szkoły handlowej, doświadczony korepetytor, poszukuje odpowiedniej kondycji lub korepetycji. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Przeglądu Wileńskiego“ dla „Korepetytora“.

Dzwonki elektryczne zakłada nowe i reperuje zepsute oraz przyjmuje wszelkie reperacje i przeróbki światła elektrycznego tanio i prędko.
C. KOWALCZUK
Monter-elektrotechnik
Dworcowa № 1.

Rozkład jazdy pociągów

(czas pietrogradzki).

| Pociągi odchodzą z Wilna | do z | Pociągi przychodzą do Wilna |
|--|----------------|---|
| o g. 9 m. 24 rano (poczt., placarty). | Warszawy. | o g. 10 m. 10 rano (osobowy). |
| o godz. 3 m. 30 dn. (tow.-osobowy). | | o godz. 4 min. 40 (tow.-osobowy). |
| o godz. 7 wieczor. (osobowy). | | o g. 9 m. 50 wiecz. (poczt., placarty). |
| o godzinie 11 rano (osobowy). | Pietrogradu. | o g. 8 m. 49 rano (poczt., placarty). |
| o g. 5 m. 20 p.p. (tow.-osobowy). | | o g. 10 rano (pośp., wyłącznie placarty). |
| o g. 6 m. 31 wiecz. (pośp., wyłącznie placarty). | | o g. 2 m. 45 p.p. (tow.-osobowy). |
| o g. 10 m. 25 wiecz. (poczt., placarty). | | o godz. 6 wieczor. (osobowy). |
| o g. 11 m. 28 rano (osobowy). | Mińska. | o g. 5 m. 20 p.p. (osobowy). |
| o g. 1 m. 33 p.p. (osobowy). | | o g. 10 m. 34 wiecz. (osobowy). |
| o g. 1 m. 38 w nocy (pocztowy). | | o g. 5 m. 20 rano (pocztowy). |
| o g. 5 m. 32 rano (pocztowy). | Lipawy. | o g. 12 m. 45 w nocy (pocztowy). |
| o g. 10 m. 30 rano (pośp. do Kijowa). | Sarn, Równego. | o g. 9 m. 43 rano (osobowy). |
| o g. 2 m. 50 p.p. (pocztowy). | | o g. 4 m. 46 p.p. (osobowy). |
| o g. 7 m. 30 wiecz. (osobowy). | | o godz. 6 wieczor. (pośp. z Kijowa). |
| o g. 10 m. 50 rano (pocztowy). | Kowna. | o godz. 2 m. 2 p.p. (pocztowy). |